

Przemówienie

**pełnomocnika rządu federalnego ds. przesiedleńców i mniejszości
narodowych**

Prof. dra Bernda Fabritiusa

z okazji upamiętnienia "Tragedii Górnośląskiej"

Styczeń 31, 2022

Bez pamięci nie ma pojednania, bez pojednania nie ma przyszłości.

Dlatego słuszne i ważne jest, abyśmy dziś pamiętali o "Tragedii Górnośląskiej" z 1945 roku. Konsekwencje natarcia Armii Czerwonej na Górny Śląsk nadal pozostają w pamięci niezliczonych rodzin, zwłaszcza mniejszości niemieckiej.

Śmierć, cierpienie, terror – zemsta Armii Czerwonej na górnośląskiej ludności cywilnej była wielowymiarowa. Do samych obozów pracy przymusowej w ZSRR zostało deportowanych 40 000 osób. Nie wszyscy wrócili. Wielu zginęło już podczas nieludzkich transportów, inni w kopalniach węgla w Doniecku lub w innych ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego.

Do 1990 roku tragedia ta utrzymywana była w PRL w tajemnicy. Nawet w rodzinach prawie się o tym nie mówiło. Jednak 45 lat milczenia dobiegło końca i przepracowywać historię zaczęły pierwsze samorządy.

Natomiast od 2010 r. w każdą ostatnią niedzielę stycznia obchodzony jest dzień tej "Tragedii Górnośląskiej", aby odpowiednio upamiętnić wszystkie ofiary, które zginęły w regionalnych obozach pracy przymusowej.

Dysponujemy dziś wieloma różnorodnymi informacjami o tych strasznych wydarzeniach. Czy to tablice okolicznościowe, znaczki czy projekty badawcze. To jednak nie wystarczy. Stałym zadaniem pozostaje dalsze relacjonowanie tych bolesnych doświadczeń, podnoszące poziom świadomości społecznej. Jestem przede wszystkim bardzo wdzięczny członkom mniejszości niemieckiej za to, że cały czas się tym zajmuje; w sposób poważny, sumienny i w oparciu o naukowe fakty.

Dla wielu z pewnością jest zrozumiałe, że ponowna ocena tej tragedii wywołuje silne reakcje. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję fakt, że w szczególności mniejszość niemiecka ostrożnie zajmuje się tą trudną kwestią, unikając przy tym oskarżeń. Myślę, że jest to właściwa droga. Bo – jak wspominałem na początku – celem tej pamięci musi być pojednanie. Tylko wtedy czeka nas dobra przyszłość.

Mniejszości niemieckie są ściśle powiązane ponad dzisiejszymi granicami. Tworzą one pomost kulturowy między sobą, do Niemiec, a przede wszystkim, oczywiście, do społeczeństwa większościowego w swoich krajach. Jako mniejszość niemiecka jesteście zatem predestynowani do życia i doświadczania pojednania ponad granicami. Wspólna pamięć o trudnych powojennych losach nie traci zatem na znaczeniu.

Na koniec chciałbym poczynić jeszcze jedną uwagę. Dwa lata temu Sejm RP podjął uchwałę upamiętniającą "Tragedię Górnośląską". Był to mocny sygnał, zwłaszcza dla mniejszości niemieckiej. Fakt, że zaledwie dwa lata później mówimy o poważnych cięciach w zakresie wsparcia języka niemieckiego [jako języka mniejszości], jest godny ubolewania i niezrozumiały. W wolnej i postępowej Europie prowadzenie polityki na plecach mniejszości wydaje się być działaniem świadczącym o ignorowaniu przeszłości.

W niedawnej decyzji Sejmu RP wsparcie finansowe dla mniejszości niemieckiej w Polsce zostało zmniejszone o około 10 mln euro. Cięcie to ma dotknąć wyłącznie mniejszość niemiecką. Ma się to wiązać z ograniczeniem lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości z trzech godzin do jednej. Cięcie ma wejść w życie już 1 września 2022 r.

Decyzja ta narusza ratyfikowane przez Polskę postanowienia Rady Europy, tym samym prawa krajowe, i jest sprzeczna z duchem prosperującej polityki mniejszości na rzecz zarówno większości jak i mniejszości. Członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce są lojalnymi obywatelami swojego państwa i jako mniejszość narodowa mają prawo do wspierania swojego języka ojczystego w państwowym systemie szkolnictwa.

Godne ubolewania jest to, że poprzez tę jednostronną decyzję o zmniejszeniu wsparcia dla mniejszości niemieckiej Polska dyskryminuje i znęca się nad własnymi obywatelami po to, by wywierać presję na cele polityki zagranicznej na rzecz innych grup. Polska powinna jak najszybciej ponownie przeanalizować tę wysoce godną pożałowania, opierającą się na błędnych założeniach decyzję.

Kwestie tak istotne jak polityka mniejszości powinny być realizowane konstruktywnie i przy użyciu sprawdzonych dwustronnych formatów dyskusji. Dyskryminacja, a zwłaszcza branie jako zakładników mniejszości dla celów polityki zagranicznej, to strategia polityczna nie do zaakceptowania.

Prof. dr Bernd Fabritius